



**MIROSLAW RZEPKA**

redaktor wydania

Już pięciu księży z naszej diecezji pracuje na Wschodzie. Są tam również zakonnicy, zakonnice i wolontariusze ze Śląska. Wszyscy opowiadają o ogromnym głodzie Boga, pragnieniu Eucharystii i powszechnym ubóstwie wśród mieszkańców dawnego ZSRR. Każda pomoc jest mile widziana. Piszemy o tym na s. IV–VI. Kiedyś również na Wschodzie można było odbierać Radio Katowice, chociaż dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobne. O ciekawostkach z historii rozgłośni czytaj na s. VIII–IX. ■

## ZA TYDZIEŃ

- ADWENT PO ŚLĄSKU, czyli jakie mamy tradycje
- Panorama parafii
- PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w Brynowie

60 lat Duszpasterstwa Akademickiego w Katowicach

## Uczyli się myśleć i wierzyć



MIROSLAW RZEPKA

Sesja „W służbie autonomii rozumu” rozpoczęła obchody 60-lecia działalności Duszpasterstwa Akademickiego (DA) w Katowicach.

Spotkanie zgromadziło 30 listopada w auli Wydziału Teologicznego UŚ obecnych i dawnych studentów związanych z DA, duszpasterzy akademickich.

Ks. dr Marek Spyra, witając zebranych, opowiedział o tym, że został ochrzczony przez pierwszego katowickiego duszpasterza akademickiego, którym był ks. dr Józef Bańka. Pierwsze DA działało od 1947 roku przy parafii Opatrzności Bożej w Katowicach Zawodziu.

W roku 1968 powstał w Katowicach kościół akademicki. Mieści się do dzisiaj w krypcie katowickiej katedry.

Podczas spotkania Księgarnia św. Jacka promowała nową książkę. Napisał ją wieloletni duszpasterz akademicki, a obecnie proboszcz katedry

Chrystusa Króla, ks. prałat dr Stanisław Puchała. Nosi tytuł „Duszpasterstwo Akademickie w Katowicach w latach 1947–1992”.

Dwugłos na temat „W służbie autonomii rozumu” stanowią komentarz filozofa i teologa do 36 artykułu Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”.

Wykłady prof. Krzysztofa Wieczorka i ks. prof. Jerzego Szymika okazały się błyskotliwymi popisami erudycji i poczucia humoru profesorów, kiedyś związanych z DA. Jednym z dawnych studentów uczestniczących w spotkaniu był prof. Julian Gembalski. – Kiedy spotykaliśmy się w ośrodkach DA, nikomu z nas nie przyszłoby do głowy, że po latach spotkamy się w auli Wydziału Teologicznego uczelni, nazywanej czerwonym uniwersytem – stwierdził. Kiedyś za to, że grał na organach w kościele akademickim groziło mu wydalenie ze studiów.

**Wielu obecnych i dawnych studentów związanych z DA przybyło na spotkanie**

MIROSLAW RZEPKA

## NOCNE WEJŚCIE W ADWENT



MIROSLAW RZEPKA

To bardzo mocny akcent rozpoczynający Adwent, bardzo chciałam tu dzisiaj być i pomóc – twierdzi Elżbieta Weber. Na co dzień jest animatorką muzyczną w grupie oazowej, działającej przy katedrze, więc o czuwaniu wiedziała od dawna. Organizator czuwania ks. Jacek Plech poprosił, by zaangażowała się w jego organizację. Blisko 200 młodych osób zebrało się w krypcie katowickiej katedry 1 grudnia wieczorem. Postanowili nocnym czuwaniem rozpoczynając czas oczekiwania na Boże Narodzenie. Były śpiewy kanonów z Taizé, spektakl „Exodus” w wykonaniu grupy „Niniwa”, a o północy Msza św. Podobne czuwania odbyły się tego dnia również w innych ośrodkach Duszpasterstwa Akademickiego, między innymi „na Granicznej”. ■

**Na spektakl trzeba było przejść do katedry przez grobową kryptę katowickich biskupów**

## Blachnicki był prorokiem

**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY.** – Blachnicki twierdził, że katecheza przekazuje tylko martwe treści, nie wzbudza żywej wiary – mówił ks. prof. Janusz Mariański (na zdjęciu) podczas konferencji na Wydziale Teologicznym. – Te słowa odczytujemy dzisiaj z nową aktualnością – dodał. Lektura pism ks. Blachnickiego daje konkretne wskazówki duszpasterskie. – Blachnicki wypowiadał się radykalnie,

niewątpliwie miał cechy proroka, który widzi głębiej i ostrzej – mówił ks. prof. Kazimierz Misiaszek z Warszawy. Ks. Franciszek Blachnicki dążył do tego, aby katecheza była skierowana do całego człowieka. Podczas konferencji „Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista” dyskutowano również o znaczeniu Ruchu Światło–Życie w duszpasterstwie i życiu Kościoła w Polsce.



MIKHAŁ PIĘKARA

## Żołnierze św. Tarsycjusza



MICHAŁ MAKOWSKI

**W KRYPCIE KATEDRY** Chrystusa Króla w Katowicach bp Gerard Bernacki ustanowił 24 listopada 107 nowych animatorów parafialnych

wspólnot ministranckich. Przed Mszą kandydaci na animatorów (na zdjęciu) brali udział w minidniu skupienia, przygotowanym przez kleryków Wyż-

szego Śląskiego Seminarium Duchownego. Animatorzy udali się także do kurii, by złożyć tam kwiaty z okazji 50. rocznicy święceń ks. abp. Damiana Zimonia. Niebawem ukaze się informator Duszpasterstwa Ministrantów Archidiecezji Katowickiej „Buks Śląski”. Istnieje też strona internetowa dla ministranctwa.

## Dni skupienia

**PRAWNIKÓW.** Duszpasterstwo Prawników Archidiecezji Katowickiej zaprasza do Domu Parafialnego przy kościele Mariackim w Katowicach na adwentowy dzień skupienia. Rozpocznie się on 16 grudnia o godz. 9.30 okazją do spowiedzi. Na 10.00 zaplanowana Mszę św.

**KIK.** „Czym miłość nie jest” będzie można się dowiedzieć podczas adwentowego dnia skupienia 10 grudnia w kościele św. Kazimierza (garnizonowym) w Katowicach. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.00. Rozważania poprowadzi o. Roman Krzysztof Celary, franciszkanin z Wambierzyc.

## Spotkanie w TV

**ZAPOWIEDŹ.** Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy twórczej Jerzego Moskala, wybitnego artysty plastyka, scenografa, scenarzysty, twórcy Centrum Scenografii Polskiej w Katowicach, Fundacja dla Śląska oraz Telewizja Katowice zor-

ganizowały spotkanie z artystą, które odbędzie się 10 grudnia o godz. 14.00, w dużym studiu w Telewizji Katowice w Bytkowie. Spotkanie wpisuje się w obchody jubileuszu 50-lecia ośrodka regionalnego telewizji w Katowicach.

## Dwoje bezbłędnych

**KATOWICE.** Ogólnopolski Konkurs Ortograficzny Dyktando 2007 odbył się w Katowicach 1 grudnia. Tekst roił się od trudnych słów: „Saint-Saëns”, „ekspingongista”, „crescendo”, „rendez-vous” czy „rondo capriccioso”, to tylko niektóre z nich. Po sprawdzeniu „Dyktanda Uchatki” okazało się, że potrzebna jest jednak do-

grywka. Dwadzieścia jeden najlepszych osób napisało więc jeszcze jedno krótkie dyktando. Z nich najlepiej poradzili sobie: Katarzyna Szkaradnik i Patrycjusz Piławski – zajęli I miejsce ex aequo, otrzymując na pół główną nagrodę (20 000 zł) i tytuły Bezbłędnych Dwudziestolatków. Przyznano również 19 wyróżnień po 1000 zł.

## Jubileusz Wodociągów

**KATOWICKIE WODOCIĄGI** mają już 120 lat. Z tej okazji Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Katowicach zorganizowało sesję popularnonaukową, poświęconą gospodarce wodno-ściekowej. Jak powiedział dyrektor Jan Psiuk, w tej chwili najważniejszym zadaniem dla firmy jest modernizacja sieci. Pierwsze ujęcie wody dla miasta Katowice

powstało w 1887 roku i był to szyb kopalni „Kleofas”. Dziesięć lat później sieć wodociągowa miała już 12 kilometrów. Dzisiaj RPWiK zaopatruje w wodę mieszkańców Katowic, Mysłowic, Siemianowic Śląskich, Imielina i Chelmu Śląskiego. Na ich terenie administruje siecią wodociągową o długości blisko 1300 km i kanalizacyjną o długości 590 km.

## Poznawali św. Jacka

**KATOWICE.** – Chcielibyśmy, by młodzi ludzie zrozumieli, iż wartości, które reprezentował św. Jacek w dzisiejszych czasach też są aktualne – mówiła pomysłodawczyni konkursu „Święty Jacek – sacrum wokół nas” Krystyna Dyba. Mogli w nim brać udział uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Napłynęło 68 prac. I miejsce zdobyły dziewczynki (na zdjęciu): Jagoda Kubeczka, Beata Chojnowska, Klaudyna



ANNA DERKOWSKA

Kasperlik i Zuzanna Kuna. – Moja praca nie dotyczyła właściwie świętego. Napisałam o młodym chłopaku, który pomaga w sierocińcu. Jestem za-

skoczona, że udało mi się zdobyć II nagrodę – mówi gimnazjalistka Alicja Lelkowska z Katowic. III miejsce zdobyła Nikola Tutaj z Bytomia.

## Patron radiowiec

**RUDA ŚLĄSKA.** Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych numer 2 w Czarnym Lesie otrzymał 29 listopada imię

Stanisława Ligonina. To już druga placówka w tym mieście, która wybrała na patrona znanego radiowca.

Z okazji 50-lecia placówki i nadania jej imienia w kościele pw. Ducha Świętego była Eucharystia.



MIRIOSŁAW RZEPKA

## Anna Malkiewicz-Michalska

uczestniczka spotkań DA sprzed 22 lat, obecnie dyrektor Zespołu Katolickich Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Katowicach Bogucicach

– Duszpasterstwo zmieniło moje życie. Myślę, że dzięki spotkaniom w krypcie katowickiej katedry, rekolekcjom na Starym Groniu, wykładom, stałam się lepszym człowiekiem – twierdzi. Z DA zetknęłam się 22 lata temu, jeszcze jako licealistka. Zetknęłam się i się uzależniłam. Na spotkaniach poznałam również swojego męża Tomasza. W pewnym momencie zaczęły się mnożyć śluby. Wszyscy braliśmy śluby w krypcie katedry, i tam również chrzciliśmy swe dzieci. To szalenie miłe, gdy te dzieci zostają lektorami, dorastają, zaczynają studiować. I zaczynają bywać w DA. Po 25 latach historia zatacza krąg. Nie było łatwo być chrześcijaninem wyznającym swoją wiarę. Ja wtedy byłam osobą wkraczającą w dorosłe życie. Na przekór nauczycielom i trochę na przekór rzeczywistości **manifestowaliśmy otwarcie naszą wiarę**. I nie spotykały nas z tego powodu represje i szykany.

więcej o 60-leciu DA na s. 1

## Nowe dzwony w Mariackim

**NA ODNOWIONEJ WIEŻY** katowickiego kościoła Mariackiego zainstalowano dzwony. Operacja została uwieńczona sukcesem 30.11, ku radości proboszcza parafii Niepokalanego Poczęcia NMP ks. Andrzeja Suchonia. Najstarsi parafianie pamiętają 1943 r., kiedy to Niemcy wywieźli dzwony w nieznanym kierunku. Nowe od 2000 r. czekały na historyczny moment wciągnięcia (na zdjęciu).



MAREK PIEKARA

## Odkrycie Eichendorffa



HENRYK PRZĘDZISZONO

**KATOWICE.** Podczas promocji książki „Dwanaście wierszy” Josepha von Eichendorffa, ks. prof. Jerzy Szymik (na zdjęciu) opowiadał o trudnościach w pracy translatorskiej.

– To nie jest typ poezji wielkiej, to poezja innego sortu, innej metafory – odpowiadał tłumacz. – Do jej odkrycia trzeba więcej odwagi. Może się wydawać, że ociera się nawet o kicz. Nie dajmy się zwieść. Tam gdzie jest myśl, uczucie, cierpienie nie ma prowincji. Chciejmy odkrywać Eichendorffa na własny rachunek – dodał. W zbiorze, oprócz wierszy, znajdziemy: esej o problemach przekładu w kontekście teologii słowa, zapiski na marginesach wierszy i wspomnienia prof. Szymika.

## Za mundurem

**KATOWICE.** – Zakochałam się w tej szkole, gdy przyszłam tu podczas dni otwartych. Zawsze chciałam zostać komandosem. Mam jednak wadę wzroku, dlatego ta szkoła wydała mi się idealna. Mogłam wybrać klasę wojskową, ale zdecydowałam się na zarządzanie kryzysowe. Za chwilę wraz z innymi pierwszoklasistami przyjmę tytuł kadeta – mówiła Ilona Bartocha. Uroczyste ślubowanie klas pierwszych w ZSZO nr 5 im. rtm. Witolda Pileckiego, odbyło się 28 listopada. Oprócz nadania

stopni starszych kadetów, awansowano również wyróżniających się uczniów klas drugich. Zostali oni starszymi kadetami sztabowymi. Uczniowie przygotowali program artystyczny, który był hołdem oficerom zamordowanym w Katyniu.

**Uczniowie przed ślubowaniem stali ze swymi wychowawcami**



ANNA DERKOWSKA



**Z BOKU**  
ANDRZEJ GRAJEWSKI

**N**owego wojewoda Zygmunta Łukaszczyka rozpoczął już pracę w Katowicach. Dla byłego prezydenta Zor to wielkie wyzwanie. Z pewnością pomocne będzie mu wieloletnie doświadczenie w pracy samorządowej. Jest bezpartyjny, co oznacza, że Tusk woli mieć na Śląsku przede wszystkim człowieka lojalnego wobec własnego rządu, nie uwikłanego w układy partyjne, co jest dobrym rozwiązaniem. Znając Grzegorza Schetynę, szefa MSWiA, sądzę, że będzie chciał mieć w Katowicach przede wszystkim lojalnego i sprawnego wykonawcę poleceń, a nie kogoś od robienia polityki w regionie.

**N**ie zostało przesądzone, ilu wojewoda będzie miał zastępców. Mówi się, że może być tylko jeden wybrany z klucza partyjnego, a więc przypadłby komuś z PSL. Tradycyjnie jednak wicewojewodowie pochodzili z Częstochowy i Bielska-Białej. Było to symbolicznym gestem wobec dwóch ważnych ośrodków, które w czasie ostatniej reformy administracyjnej kraju straciły status miast wojewódzkich. Jeśli obecnie nie będą mieć swych przedstawicieli w Katowicach odczuwają to jako dalsze pozbawianie Podbeskidzia i Częstochowskiego wpływu na decyzje podejmowane w skali całego województwa. Myślę, że nie będzie to służyło integracji regionu.

**N**ajważniejszym wyzwaniem dla nowego wojewody będzie sytuacja w górnictwie, gdzie związki zapowiadają przygotowanie do strajku ostrzegawczego w całej branży. Ważniejsze jednak od spraw bieżących będą rozstrzygnięcia bardziej strategiczne. Referendum prywatyzacyjne przeprowadzone w Katowickim Holdingu Węglowym wykazało, że górnicy skłonni są poprzeć prywatyzację, która umożliwi wprowadzenie holdingu na Giełdę Papierów Wartościowych. Górnictwo potrzebuje nowych środków na inwestycje, a sprzedaż akcji jest dobrym sposobem ich pozyskiwania. Sama prywatyzacja nie oznacza jednak usunięcia wszystkich problemów, chociażby związanych z pakietem socjalnym dla górników czy warunkami bezpieczeństwa. Wojewoda w tej sprawie nie będzie miał głosu decydującego, ale z jego opinią Warszawa z pewnością będzie musiała się liczyć. Zwłaszcza że ma także własne doświadczenie w tej branży, gdyż pracował w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

**W**ażne decyzje będą w najbliższym czasie zapadać także w administracji samorządowej, gdzie od dawna trwa kryzys związany ze słabą pozycją polityczną marszałka sejmiku śląskiego Janusza Moszyńskiego. Jego dalsze losy wydają się niepewne. Skłócony z własnym zapleczem politycznym może spodziewać się, że szybko dojrzeje koalicja, która w końcu odwoła go ze stanowiska, a to oznacza także zmianę całego zarządu sejmiku, a więc kolejną turę rozgrywek personalnych zamiast normalnej pracy.

– Któregoś dnia przyjechałem do staruszków, którzy nie widzieli księdza 50 lat. Była Msza, a oni śpiewali kolędy po polsku. To robiło wrażenie – wspomina swój pobyt w Rosji ks. Andrzej Morawski.

tekst  
**PIOTR SACHA**

**P**o raz ósmy z rzędu w drugą niedzielę Adwentu modlimy się za Kościoł na Wschodzie. Tradycja solidaryzowania się z katolikami żyjącymi za wschodnią granicą jest jednak u nas o wiele dłuższa. Kapłani oraz siostry zakonne z naszej archidiecezji, którzy pomagają tamtejszemu Kościołowi, gdy tylko wracają na krótko do kraju, opowiadają z bliskim w oku o swojej pracy, prosząc o wsparcie. Nie brakuje również bezpośredniej współpracy pomiędzy parafiami oraz pomocy indywidualnej. Paczki wędrują ze Śląska na Wschód do rodzin nie tylko w święta.

W dniu oddania do druku bieżącego numeru GN do Zespołu Pomocy Kościelnej dla Katolików na Wschodzie, który organizuje niedzielną akcję, z 16 krajów trafiło 265 próśb o pomoc. W ubiegłym roku uda-

ło się zebrać 2 miliony zł. – Nasza praca ma na celu również zainspirować wiernych do indywidualnego wspierania katolików na Wschodzie – zapewnia ks. Józef Kubicki TChr, z zespołu działającego przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski.

### Granice

Ze Śląska w stronę wschodniej granicy ruszają księża diecezjalni i zakonni, siostry zakonne, a także świeccy wolontariusze do pomocy. Gdy trafiają na miejsce, wokół wyrastają nowe granice, które trzeba przekroczyć. Aby dotrzeć z Dobrą Nowiną do konkretnych

osób, muszą pokonywać przeszkody związane z brakiem środków materialnych.

– Ruszyłem praktycznie bez przygotowania, z lotu. Wsiadłem do auta, wziąłem przyczepkę, miałem wszystko z wyjątkiem monstrancji, którą potem dostałem od arcybiskupa w Moskwie – opowiada o swoim wyjeździe w 1992 r. do Rosji ks. Andrzej Morawski, dziś proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jana Bosko w Piotrowicach. Jak wspomina ks. Morawski, w tamtym okresie, w Rosji szczególnie widoczni byli kapłani z diecezji katowickiej i siedleckiej. – Diecezja siedlecka opanowała brzeg Morza

Czarnego, a my pracowaliśmy w głębi – mówi. W Krasnodarze kapłan wybudował kościół. Wolne chwile spędzał poza domem na zbieraniu ofiar i organizowaniu funduszy. Miejscom mogli zaoferować zwykle co najwyżej parę kopiejek.

Jak dziś zapewnia katowicki proboszcz, na wschodzie najważniejsza jest sama obecność kapłana i ciągła katechizacja. – Byłem w takiej parafii, w której żyła już grupa katolików. Potem dołączali kolejni. Ludzie przychodzili, pytali co to za wiara – wspomina. Gdy się pojawił w mieście, w Mszy brała udział setka osób. Gdy odjeżdżał po pięciu latach, liczba ta wzrosła dziesięciokrotnie.

Śląscy duszpasterze na Wschodzie

# W sutannie na stepowych ścieżkach

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy  
**RESURREXIT**  
(od 1990 r.)



**Telefony całodobowe:**  
0 604 539 606  
032/206 52 76  
032/259 91 20

**Katowice**  
**ul. Warszawska 58**  
**Katowice-Ochojec**  
**ul. Jankego 68**

**Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim**

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)



– Któregoś dnia przyjechałem do staruszków, którzy nie widzieli księdza 50 lat. Była Msza, a oni śpiewali kolędy po polsku. To robiło wrażenie – mówi ks. Morawski.

### Trzy tygodnie w drodze

Aby odwiedzić swoją rodziną Halembę, redemptorysta ojciec Artur Wilczek musi przebyć 4 tys. kilometrów. Podróżując samochodem, zajmuje to cztery dni. – Jestem przyzwyczajony do długiej jazdy. Gdy pracowałem na Syberii, regularnie co tydzień robiłem samochodem 2 tys. kilometrów. Teraz jeżdżę trochę mniej, ale też sporo – mówi kapłan. Ojciec Artur mieszka w Toliatti na Uralu, jego parafia liczy 400 osób, a najdalszy punkt, do którego dojeżdża redemptorysta, leży 680 kilometrów od jego domu.

– To nawet trudno sobie wyobrazić. Moja parafia miała wtedy 85 tys. kmkw. W ciągu roku udało mi się dotrzeć do 15 sku-



ZDJEŃCIE ARCHIWUM IGIN

pisk katolików. Przez trzy tygodnie byłem w drodze, a tydzień w domu w Siemieniowce, gdzie przygotowywałem materiały do dalszej jazdy – wspomina ks. Morawski.

– Tam naprawdę brakuje duszpasterzy. Mieszkańcy Wschodu mają głód kapłana – stwierdza krótko Jonasz Borys z Tychów, który przez trzy tygodnie pomagał w pracy w Kazachstanie ks. Rafałowi Larze.

– Potrzebny jest entuzjazm, lecz on sam nie wystarczy. Nie będzie dobrym duszpasterzem taki kapłan, który nie dawał sobie rady we własnej Ojczyźnie – stwierdza ks. Bronisław Czapliski, który Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne skończył w 1980 roku, a obecnie wykłada historię Kościoła w seminarium w Petersburgu. Jak zazna-

**Wykopywanie studni dla siostr karmelitanek w parafii ks. Rafała Lara**

cza kapłan, przy obecnych zasadach wizowych trudno jest pracować w Rosji na stałe, księżom praktycznie pozostaje doraźna pomoc.

### Kim pan jest?

Polacy, którzy wyjechali, aby pomagać Kościołowi w różnych republikach byłego ZSRR, podkreślają ogrom strat, jaki wyrządził w duchowości tamtejszych mieszkańców miniony system. – Lata komunizmu zrobiły swoje. Jak zaczynałyśmy katechazę, to dzieci pierwszy raz słyszały o tym, że człowiek ma nieśmiertelną duszę – wspomina siostra Katarzyna Kuczera, która pochodzi z parafii Ducha Świętego w Czarnym lesie, a od 7 lat pracuje na Łotwie.

Ks. Andrzej Morawski miał podobne doświadczenia na początku swojej działalności w Rosji. – W miejscu, do którego trafiłem, spotkałem się z całkowitą obojętnością religijną. „Kim pan jest?” – pytano. „Ksiądz”. „Co to jest ksiądz?”. „Duchowny katolicki”. „A co to za sekta?”. To był ostatni dzwonek, żeby tam przyjechać, bo te babuszki, które trzymały wszystko w swoich rękach, zaczynały wymierać – opowiada ks. Morawski.

– Jestem przekonany, że Ewangelia i wiara w Pana Jezusa jest silniejsza niż system sowiecki. I do końca nigdy nie udało się tego w tych ludziach zabić – przekonuje ks. prałat Jan Górski, kierownik Zakładu Misjologii i Teologii Religii na Wydziale Teologicznym US, a także konsulator Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. – Zachowanie swojej wiary było jednak niesłychanie trudne. Nieraz było to równoznaczne z przekreśleniem całej kariery życiowej dla człowieka świeckiego – dodaje.

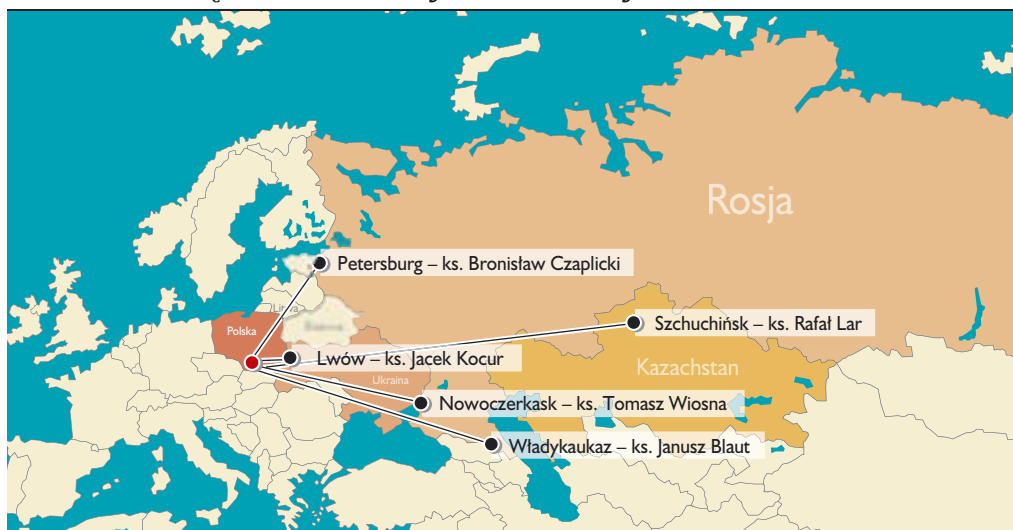
Siostra Klara, elżbietanka mieszkająca dziś w Bytomiu Łągownikach wychowała się w Tarnopolu na Ukrainie. – Przed 1991 r. wszystko było w ukryciu – opowiada. – Gdy przychodziła pani nauczycielka do domu, ja już wiedziałam, że muszę pocho-

*dokończenie na s. VI*

## DZIEŃ SOLIDARNOŚCI

Ofiara, którą wrzucimy do puszeki w parafiach, powędruje do Zespołu Pomocy Kościelnej dla Katolików na Wschodzie działającego przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski. Pomoc, jaka dzięki zebranych pieniądząm trafi na Wschód, jest bardzo szeroka. Zakupione zostaną naczynia i szaty liturgiczne. Wsparcie otrzymają katecheci. Dostaną oni Pismo Święte w języku rosyjskim oraz wiele materiałów katechetycznych. Fundusz umożliwi zorganizowanie wakacyjnych „Spotkań z Bogiem”, wesprze również stołówki i kuchnie dla najbardziej potrzebujących. Dofinansowana zostanie budowa kościołów i kaplic. Na Wschodzie przebywa obecnie 1300 osób z Polski, które pomagają miejscowemu Kościołowi. Są to kapłani diecezjalni i zakonnicy, siostry zakonne, a także świeccy wolontariusze.

## Księża katowickiej archidiecezji na Wschodzie



## ŚLĄSK – WSCHÓD

KS. RAFAŁ LAR  
MISJONARZ W KAZACHSTANIE



Wsparcie modlitewne, jakie otrzymałem zwłaszcza na początku, niesamowicie podnosiło mnie na duchu. Jest tutaj bardzo rodzinna atmosfera. Wszyscy pokazują sobie radość i wiedzą o swoich trudnościach. Właśnie taki wyjazdowy sposób pracy, pracy w drodze, bardzo mi odpowiada. Czekam na teraz budowanie Kościoła jako wspólnoty.

SIOSTRA KLARA, ZGROMADZENIE  
SIÓSTR ELŻBIETANEK  
W BYTOMIU ŁAGIEWNIKACH



W Tarnopolu, z którego pochodzę, wcześniej była tylko katedra. Teraz jest 16 parafii, prawie każda z nich buduje kościół. Czuje się wciąż wielką pustką po latach spędzonych w Związku Radzieckim. Młode pokolenia są jednak już inne, bardziej wolne. Gdybym dorastała w tamtym czasie, być może nie poszłabym do zakonu, może nie wiedziałabym, co dalej zrobić ze swoim powołaniem. Może w taki też sposób wiele powołań zostało wtedy po prostu zmarnowanych.

MACIEJ BERNASIEWICZ,  
DOKTORANT NA WYDZIALE  
PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII UŚ



W Wołgogradzie byłem przez miesiąc na tzw. wędrownianiu. Znalazłem się w jedynej katolickiej parafii w milionowym rosyjskim mieście, aby pomagać tamtejszemu proboszczowi. Wyjazd związany był z Drogą Neokatechumenalną, na której jestem. Brak kapłanów to największy problem wschodu. Ludziom potrzeba najzwyczajszego głoszenia, że Bóg jest i kocha ich w nie zawsze łatwym życiu.

dokończenie ze s. V

lemu. Szczególnie pamiętam, jak przystąpiłam do I Komunii Świętej, co oficjalnie było niemożliwe. Przygotowywała nas w domu siostra, która wcale nie wyglądała na zakonnice. Na końcu przywiozła nam stroje, przyjechał też kapłan ze Lwowa. To było wielkie ryzyko – stwierdza Elżbietanka.

### Duże dziakuję

Parafia św. Michała Archanioła jest jedną z sześciu parafii rzymskokatolickich we Lwowie. Od początku, czyli od 11 lat, znajduje się, jako jedyna na Ukrainie, pod opieką katowickiej archidiecezji. Od początku też wspierają ją materialnie mieszkańcy Śląska. W budowę tutejszego kościoła zaangażował się pracujący tu katowicki kapłan ks. Jacek Kocur. Jest czwartek, wir zajęć. Spotkania w sprawie budowy, zakupy dla dzieci z ochronki, wizyta u staruszki, którą rodzina zabrała do bloku na zimę z polskiej wioski spod granicy. I jeszcze: zaczynają się adwentowe rekolekcje. W międzyczasie ks. Jacek pisze w liście do katowickiego „Gościa”: „Dzwoni telefon, pan Igor załatwił dźwig na środek dla rozładunku cegły, radzi, jak rozmawiać z właścicielem, by dla Kościoła było taniej. Duże dziakuję”.

Z parafianami z Przemyślan od lat przyjaźnią się mieszkańcy z parafii Trójcy Przenajświętszej z Kostuchny. Podczas Tygodnia Miłosierdzia katowiczanie zbierają np. ubrania, książki, słodycze czy przybory szkolne, z którymi później wędrują na Ukrainę. – Nasi parafianie sami przekazują te dary potrzebującym rodzinom – mówi proboszcz z Kostuchny, ks. Stanisław Reś. – Ten wyjazd to dla nas również formacja. Mamy Eucharystię, konferencję, zwiedzamy Lwów – dodaje ks. proboszcz. Z kolei Grupa Misyjna Dzieci z Kostuchny zawsze wysyła na święta kartki z życzeniami dla księży pracujących za granicą. Dzieci pisują też do kapłanów na wschodzie.



Ks. Andrzej Morawski, który z Rosji powrócił 6 lat temu, wspomina, jak ważną jest modlitwa i pamięć o księżach pozostających daleko od domu. – Kiedy obcy ludzie mówili, że odmawiają za mnie codziennie Różaniec, było to wyjątkowo piękne i bardzo umacniało – mówi.

### Pozdrowienia z Kazachstanu

Kapłani pracujący na Wschodzie często podkreślają więzi, które łączą ich ze swoimi parafianami. – Moja parafia, chociaż jest mała, stanowi prawdziwą rodzinę. Wiara tych ludzi jest bardzo prosta, ale głęboka. Niejednokrotnie mnie uczą, że nie tylko trzeba wie-

**Podczas pobytu ks. Andrzeja Morawskiego w Siemieniowce powstał kościół parafialny**

rzyć w Boga, ale wierzyć Bogu – mówi o mieszkańcach Uralu o. Artur Wilczek.

– Nie ma właściwie roku, żeby z Krasnodaru ktoś do mnie nie przyjechał. Zawsze odwiedzają wtedy Pieka-

ry i Częstochowę – zapewnia proboszcz z Piotrowic.

Z kolei ks. Rafał Lar podkreśla śląskość Kazachów. Jak mówi – Śląsk w Kazachstanie jest bardzo odczuwalny. – Chodzi głównie o poczucie ludzkiej obecności i konkretnego wsparcia – tłumaczy kapłan. – Moi parafianie wiedzą, że jestem ze Śląska. Są też informowani o każdym darze. Dowodem ich wdzięczności może być to, że gdy wyjeżdżam na urlop, pozdrawiają parafię, z której pochodzę – dodaje.



**MOIM ZDANIEM**

KS. PROF. JAN GÓRSKI

konsultator Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów

Kościół na Wschodzie to Kościół cierpiący, potrzebujący naszego duchowego wsparcia. Dlatego 9 grudnia to nade wszystko dzień solidarności z nim, modlitwa w jego intencji. Nieprzypadkowo ten czas przypada w drugą niedzielę Adwentu, który jest czasem właśnie takiej głębszej refleksji. Ważne jest również to, by wspomóc materialnie ten Kościół. Chodzi tu m.in. o odbudowę świątyń, które odzyskiwane są często zrujnowane. Warto pamiętać, że wsparcia potrzebują również nasi rodacy, którzy żyją w parafiach na Wschodzie. Myśląc o działalności naszych kapłanów za wschodnią granicą, mówimy raczej o pracy duszpasterskiej niż misyjnej. Jednak nie możemy już dziś mówić o takim duszpasterstwie zachowawczym. W wielu wypadkach mamy do czynienia z reewangelizacją tamtych terenów, których mieszkańcy nie mieli księdza przez długie lata. Praktycznie dopiero od 1990 roku wszystko ruszyło. I dalej jest potrzeba naszej pomocy i naszego doświadczenia.

Nowy wojewoda śląski

# Misja specjalna

Po dwóch latach pracy Tomasza Pietrzykowskiego w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pojawił się nowy gospodarz. Zygmunt Łukaszczyk rozpoczął pracę na stanowisku wojewody.

Podczas pierwszej konferencji prasowej nie brakowało mu optymizmu. – Przedemną misją, którą muszę wykonać dobrze – powiedział nowo powołany wojewoda śląski. – Położyłem wszystko na jednej szali i powinno się udać.

## Priorytety

Za najważniejsze zadania Zygmunt Łukaszczyk uznał sprawne wdrażanie rządowych planów decentralizacji administracji państwowej oraz usprawnienie mechanizmów korzystania z unijnych środków. Według nowego przedstawiciela administracji rządowej na Śląsku wśród priorytetów jest też skuteczne przekształcenie podległych wojewodzie firm.

– Chciałbym być tak pracowity jak wojewoda Ziętek, mieć wizję jak wojewoda Czech, używać dyplomacji jak wojewoda Cizak i cieszyć się przychylnością mediów jak wojewoda Pietrzykowski – żartował Łukaszczyk, patrząc na galerię zdjęć wszystkich dotychczasowych wojewodów w jednej z reprezentacyjnych sal urzędu.

Generalnym priorytetem nowych wojewodów w kraju będzie przekazywanie części kompetencji administracji państwowej, głównie samorządom. Do tego potrzebne są jednak zmiany legislacyjne, na które rząd daje sobie kilkanaście miesięcy. Z tym wiązać się będzie także odchudzenie administracji, wynikające ze zmniejszających się kompetencji. Na pytania dziennikarzy o zwolnienia w Urzędzie w związku z dokonywanymi



zmianami, wojewoda Zygmunt Łukaszczyk zapewniał, że będą to tylko przesunięcia kadrowe w ramach przekazywania kompetencji samorządom. Przypomnił, że głównym zadaniem wojewody ma pozostać m.in. nadzór prawny nad samorządami i inspekcjami wojewódzkimi.

## Perspektywy

Jak podkreślił wojewoda śląski, uproszczony ma być także mechanizm uruchamiania unijnych środków. Zygmunt Łukaszczyk chciałby też – idąc śladami swojego poprzednika – wspierać prace nad ustawą aglomeracyjną, której uchwalenie i wdrożenie regionalni działacze PO wymieniają jako swój parlamentarny priorytet dla regionu.

Dużą wagę Zygmunt Łukaszczyk, który przez ostatnie osiem lat pracował w Jastrzębskiej Spółce Węglowej i jej spółkach zależnych, przykłada do dokończenia przekształceń państwowych firm, dla których organem założy-

cielskim jest wojewoda. W woj. śląskim jest ich wciąż około 100, najwięcej w Polsce – większość w upadłości lub likwidacji. Wojewoda chce podzielić je na trzy grupy: firmy likwidowane, komunalne (istotne dla samorządów) oraz te, które powinny działać na rynku jako spółki prawa handlowego. W każdej z tych grup mają być podjęte odpowiednie działania.

Zygmunt Łukaszczyk zapewnił, że w pracy wojewody zamierza wykorzystać zarówno swoje doświadczenia w pracy w samorządzie Żor, skąd po-

**Nowy wojewoda będzie na co dzień oglądał zdjęcia swoich poprzedników**

chodzi (przez dwie kadencje był prezydentem i wiceprezydentem tego miasta oraz szefem i wiceszefem rady miejskiej) oraz umiejętności menedżera gospodarczego, którym był w ostatnich latach.

Nowy wojewoda ma 46 lat, pochodzi ze Śląska. Z wykształcenia jest fizykiem, ukończył też podyplomowe studia ekonomiczne. W wyborach w 2005 r. bezskutecznie kandydował z ramienia PO na senatora. W ostatnich wyborach nie startował. Mieszka w Żorach. Jest żonaty, ma córkę. **NS**

■ R E K L A M A ■

**SYLWESTER**

**Hotel "Marysin Dwór"**

Komunie, wesela, stypy, komersy,  
studniówki w najlepszej cenie proponuje  
Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40-816 Katowice, ul. Pukowca 17a  
tel./fax: 49-32 254 44 28, 254 40 89, [www.restauracja-katowice.com.pl](http://www.restauracja-katowice.com.pl)  
e-mail: [recepcja@restauracja-katowice.com.pl](mailto:recepcja@restauracja-katowice.com.pl)

## JEST DLA MNIE WSZYSTKIM

ANNA SOJKA, DZIENNIKARKA



– Mija 20 lat lat mojej pracy zawodowej. Radio jest miłością, jest złością. Jest dniem codziennym, sobotą, niedzielą. Jest też domem, bo pracujemy z mężem i dziećmi. Radio jest wszędzie – w skórze, we krwi, w sercu. To jest chyba dobry sposób na życie. Bo, mimo wszystko, robię to, co kocham. Lubię rozmawiać z ludźmi i mam nadzieję, że moje rozmowy bawią, cieszą i dają radość słuchaczom. Bardzo cenne są informacje zwrotne. Zdarza się, że ludzie piszą, dzwonią, mailują. Bardzo długo broniłam się przed komputerami. Okazało się, po półgodzinie spotkania z kolegą, który nauczył mnie, jak się nimi posługiwać, że zostałam ich zwolenniczką i dziś je błogosławię w pracy radiowej.

JACEK KURKOWSKI, REALIZATOR DŹWIĘKU



– Dla mnie radio jest wszystkim. Całym życiem. To moja pierwsza i jedyna praca od 16 lat. Aby być dobrym realizatorem dźwięku, trzeba dobrze słyszeć i słuchać. Pracuję z ludźmi w różnych sytuacjach. Muszę ich przekonać, żeby zrobili, jak im radzę, a nie tak, jak im się wydaje.

Proces przechodzenia dźwięku od mikrofonu do głośników podlega zupełnie innym prawom niż słuchanie bezpośrednie. Czasami są sytuacje śmieszne, czasami nerwowe. Bo np. ktoś się upiera, że jest doskonale. Wtedy puszcza nagranie i ludzie uczą się na nowo mówić – do mikrofonu.

### ■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Wszystkim, którzy oddali cześć mojemu mężowi, uczestnicząc w uroczystości pogrzebowej

## ŚP. JANA POLEWKA

Ekscelencjom

ks. Arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi

ks. Arcybiskupowi Szczepanowi Wesółemu

za modlitwę i słowa otuchy;

za celebrację Mszy św.

ks. kanonikowi Pawłowi Buchcie,

ks. dr. Markowi Górcie,

ks. kanonikowi Józefowi Kużajowi,

ks. Krystianowi Kukowce,

ks. Henrykowi Pyce,

siostrom zakonnym ze Zgromadzenia

Siostr Służebniczek NMP

i Zgromadzenia św. Jadwigi,

Dziedzianowi Rady Adwokackiej,

wszystkim kolegom prawnikom,

licznie zgromadzonym krewnym, przyjaciółom,

kolegom, znajomym, sąsiadom

oraz wszystkim towarzyszącym

w jego ostatniej drodze

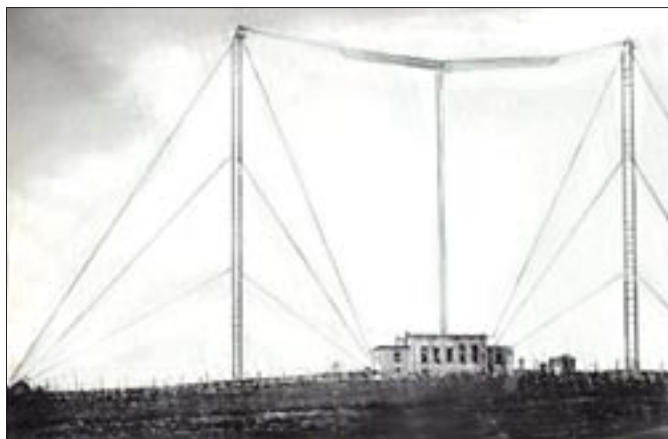
serdeczne *Bóg zapłać*

za modlitwę

składa

żona z córką i rodziną

# Historia



ZDJEŃCA ARCHIWUM POLSKIEGO RADIA KATOWICE

Dwa siedemdziesięciometrowe maszty anteny nadawczej stanęły w dzielnicy Brynów. Dopiero później okazało się, że zaprojektowana przez inż. Koziołka radiostacja jest fenomenalna. Jej sygnał docierał nie tylko do mieszkańców całej Europy, ale także dużo dalej. Do radia przychodziły listy z Brazylii, Japonii, północnych części Afryki.

tekst  
**MIROSLAW RZEPKA**

W naszym radiu narodziła się pierwsza audycja dla zagranicznych słuchaczy – opowiada Henryk Grzonka. – Był wtedy taki zwyczaj, że gdy nowa stacja zaczynała nadawać, jej dyrektor zwracał się do słuchaczy z prośbą o informacje, gdzie radio jest odbierane.

### Fenomen katowicardów

Pierwszym dyrektorem był prof. Stefan Tymieniecki, znakomity pianista. Odzew na jego apel okazał się imponujący. Prof. Tymieniecki odpowiedział na listy po francusku, co wywołało kolejną falę listów. Co więcej, w różnych miastach Europy zaczęły spontanicznie powstawać kluby miłośników Radia Katowice. Tymieniecki zaczął kontaktować tych, którzy pisali do radia, między sobą. Powstał ruch katowicardów – miłośników radia. W 1930 roku istniało już 57 klubów w miastach całej Europy. Mieli swoje hasło: „Daleko od oczu, bliżej serca” i klubowy znaczek. Katowicardzi zaczęli nawet organizować coroczne zjazdy. Ruch rozpadł się po przeniesieniu „Francuskiej skrzynki”, audycji Tymienieckiego, do Warszawy. Miłośnicy Radia Katowice po



100 lat Polskiego Radia Katowice

# Opisana głosem



prostu zbojkotowali warszawską audycję.

## Zaczęli od transmisji Mszy św.

4 grudnia 1927 dokładnie o godz. 10.24 Waclaw Ziemirski, woźny rozgłośni, uderzył młotkami górniczymi w hutnicze kowadło. Dźwięk ten rozległ się na antenie po raz pierwszy. Do dzisiaj jest sygnałem rozpoznawczym katowickiej rozgłośni, choć obecnie emituje się go z komputera. Uroczyste otwarcie Polskiego Radia w Katowicach – czwartego wówczas rozgłośni w kraju – rozpoczęło się od Mszy św. Radio transmitowało ją z kościoła katedralnego pw. św. Piotra i Pawła. Odprawił ją biskup katowicki Arkadiusz Lisiecki. Uroczystość w siedzibie rozgłośni przy ul. Warszawskiej rozpoczęła się z bardzo dużym opóźnieniem z powodu przerwy w dopływie prądu.

## Przy żeleźniku z Ligoniem

Jednym z uczestników uroczystego otwarcia katowickiego radia był bardzo znany i popularny już wtedy na Śląsku „Karlik z Kocyndra”, czyli Stanisław Ligoń. 1 grudnia 1933 został on dyrektorem rozgłośni. Od 1977 roku katowickie radio nosi jego imię, a siedzibę ma przy ulicy Juliu-

sza Ligonía, działacza narodowego, dziadka Stanisława.

Stanisław Ligoń już w grudniu 1927 rozpoczął swoje beranie na antenie. Jego audycja „Bery i bojki” stała się sztandarową audycją katowickiej rozgłośni. Kilka lat przed wybuchem wojny Ligoń uznał, że musi czasem mówić o poważniejszych sprawach. Zmienił więc formułę audycji, a jej nowa wersja ukazywała się pod tytułem „Niedziela przy żeleźniku”.

## Przygoda ze sterowcem

15 kwietnia 1928 o godz. 21.45 radio przerwało niedzielną transmisję koncertu i zaczęło nadawać komunikaty w języku francuskim dla załogi sterowca „Italia”. Wyprawę sterowca na biegun śledził wówczas cały świat.

– Dzisiaj śledzilibyśmy z takim zainteresowaniem chyba wyprawę na Marsa – śmieje się Grzonka. W czasie gwałtownej burzy nad Sudetami maszyna zoczyła nad Katowice. Komunikaty po francusku nie wpłynęły na zmianę kursu sterowca, więc dyr. Tymieniecki wezwał do rozgłośni włoskiego konsula w Katowicach Feruccio de

Luppisa, który podawał komunikaty w języku włoskim. Pozwoliły one załozde ustalić położenie w czasie przelotu nad Śląskiem. Kilka dni później do-

wódca sterowca gen. Umberto Nobile przesłał podziękowania.

## Wojenne milczenie

Ciekawostką jest zainstalowanie w wieży ówczesnej katowickiej katedry Piotra i Pawła mikrofonu i łącza. Od 30 stycznia 1930 roku, aż do wybuchu wojny dwaście uderzeń zegara wieżowego kończyło zwykłe program radiowy.

Niezwykle są wspomnienia spikerki Hanny Ziembowej zachowane w radiowym archiwum. Żegnała ona słuchaczy 2 września 1939 roku, przed ewakuacją radia.

– Pamiętam, że wszyscy mieli łzy w oczach, gdy komendant rozgłośni kazał mi pożegnać słuchaczy – mówi z taśmą ciepły głos, którego właścicielka już nie żyje. – O godz. 13.00 zpowiedziałam po raz ostatni: Tu Polskie Radio Katowice. Za chwilę nasza rozgłośnia przestanie chwilowo działać. Wrócimy tu na pewno. Czerwone światło w studiu zgłosiło i ja też się rozplakałam, jak nie żonierz Polskiego Radia.

## W kierunku multimediiów

– Dziennikarze są super, bardzo dobrze mnie traktują – mówi Małgorzata Cieciora. Pracuje w radiowej portierni. – Są różne dni, czasem ruch jest ogromny: goście, studenci, dzieci, innym razem jest spokojnie i tylko czasem ktoś o coś pyta. Czuję, że pracuję w radiu, bo odbieram też telefony. Czasem są bardzo miłe, ale zdarza się, że ludzie wylewają mi na głowę wiadro pomysł.

W ramach świętowania radiowego jubileuszu 27 listopada w kinoteatrze „Rialto” w Katowicach miało miejsce spotkanie z twórczością radiowców i studentów. Okazało się, że reporta-

że radiowe mogą być świetną inspiracją do twórczości plastycznej. Przez 5 godzin wielbicieli sztuki reportażowej zachwycałi się też animacjami studentów katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, stworzonymi na podstawie materiału dźwiękowego. Na przykład na ekranie widać było rozbieranie wiertarki na czynniki pierwsze zarejestrowane przez Annę Kopczewską, nienachalnie ilustrujące reportaż Józefa Wyciska „Kiedy śmierć pomaga żyć”. Wnętrze mechanizmu porównano do ciała zmarłego udostępnianego studentom w uniwersyteckim prosektorium. Karty z filmu układające się w takt uderzeń serca z filmu Jakuba Cikały, znakomicie wprowadzały w nastrój przejmującego reportaży Krystyny Bochenek „Dobry sen Galiny”. A i tak na sali znaleźli się ci, którzy podczas słuchania reportaży radiowych zamykali oczy. Zwłaszcza kiedy prezentowano „Cenę pracy”, nagrodzony Prix Italia reportaży Anny Sekudewicz i Anny Dudzińskiej. ■

**Jedna z pierwszych spikerek rozgłośni Helena Reutt-Tymieniecka**



■ R E K L A M A ■

**MED CENTRUM**  
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

**tuv CERT**  
CERTEFIKAT  
ISO 9001:2000

**Elastyczne całkowite protezy**

- doskonale dopasowują się do dziąseł,
- odporne na uderzenia,
- nie powodują alergii,
- łatwe w mocowaniu,
- nieszkodliwe dla błon śluzowych,
- komfortowe w użytkowaniu.

Katowice – tel.: (032) 352 56 50  
Bytom – tel.: (032) 282 80 80  
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53  
e-mail: pocza@medcentrum.pl  
[www.medcentrum.pl](http://www.medcentrum.pl)

Już od trzech miesięcy dzieci i młodzież od przedszkoli aż do klas licealnych w Katowicach przygotowywały się do finału czwartej edycji konkursu „Znam, Kocham, szanuję miejsce, w którym mieszkam”. Organizuje go Śląskie Stowarzyszenie Miłośników Folkloru pod patronatem Urzędu Miasta Katowic i piosłki Kazimierza Kutza.

tekst  
**BARBARA GRUSZKA-ZYCH**

Uczestnicy musieli najpierw dobrze poznać swoją okolicę, jej zabytkowe obiekty, uczyli się, z czego składa się śląski strój, wzbogacali znajomość gwary. Razem z prowadzącymi zespoły nauczycielami brali udział w warsztatach dziennikarskich, plastycznych i fotograficznych. Za pracę w tych dziedzinach mogli uzyskać dodatkowe punkty.

### Mazelonka i kapelusz

– To dobry pomysł na ugruntowanie wiedzy o swoim regionie – mówi Grażyna Da-



HENRYK PRZONDZIOŃKO

browska zajmująca się nauczaniem początkowym w Szkole Podstawowej nr 13. Ze swoimi uczniami od klas pierwszych do trzecich realizuje program edukacji regionalnej „Śląska lajkerka”. – Na zajęciach pogłębia my wiedzę o śląskich zwyczajach, strojach, obrzędowości – opowiada. – We współpracy z Towarzystwem Turystyki dzieci zdobywają odznakę „Znam miasto Katowice”. Przedtem muszą odwiedzić ważniejsze miejsca miasta – Muzeum Śląskie, Muzeum Historii Katowic, BWA, Teatr Śląski itp. W każdym z nich wklejamy im do specjalnej książeczki bilet – znak „zaliczenia”. – Startowaliśmy w konkursie razem z kolegą Kamilem z innej trze-

kiej klasy – relacjonuje jedna z laureatek, Teresa Łukawska, którą przygotowywała pani Grażyna. – Od razu rozpoznaliśmy zapaskę, mazelonkę i inne części stroju śląskiego. I widzieliśmy, że kapelusz nie pasuje do górniczego munduru. Teresa chwali się też znajomością Szarleja, Skarbnika, Nocznik – postaci ze śląskich legend.

### Wywiad z dziadkiem

Młodzi fotoreporterzy i plastycy poszukiwali nowego spojrzenia na swoje miasto. – Uwielbiam robić zdjęcia

**Nagrody dla uczestników to także nagroda dla ich nauczycieli**

reporterskie – przyznaje Magda Reyman, zdobywczyni II miejsca w konkursie fotograficznym szkół średnich. – Pokazałam ulicę 3 Maja, na której

pod reklamą ze skąpo ubraną dziewczyną siedzi starsza pani i sprzedaje kwiatki. Katowice pełne są takich kontrastów. Magda w tym roku na osiemnastkę dostała w prezencie Nikona i dużo czasu poświęca na fotografowanie. W tym roku na konkurs literacki wpłynęło aż kilkadziesiąt prac. Młodzi dziennikarze przypominali postaci historyczne związane z Katowicami, takie jak Stanisław Li-goń, Jerzy Ziętek, Ewald Gaw-

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...

**laserowa korekcja wad wzroku**  
**KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg możesz zapłacić w ratach

■ R E K L A M A ■

**Dzieci Katowic proszą o POMOC!**

Dom Aniołów Stróżów • Katolicka Fundacja Dzieciom • Fundacja Gniazdo • GKS Katowice

Zorganizujemy wypoczynek zimowy dla dzieci z katowickich ulic

Wyślij sms o treści: **gięksa** na numer **71880** - Pomóż i miej szansę na prezent świąteczny.

Koszt sms 1,22 z VAT Akcja trwa w dniach 6-16 grudnia. Info na www.gięksa.pl

# anuję

lik. Niektórzy reporterzy przenieśli się do przeszłości i próbowali z nimi przeprowadzać wywiady. – Postanowiliśmy nagradzać pomysły najprostsze: wywiad z rodziną koleżanki szkolnej, która od pokoleń mieszka na Śląsku, reportaży, którego bohaterem jest dziadek autorki itd. – mówi przewodniczący jury Jan F. Lewandowski. – Bo widać, że to pomysły własne, a nie informacje dotyczące znanych postaci przepisane z Internetu. Dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z Kazimierzem Kutzem, który dowcipnie odpowiadał na pytania uczestników konkursu. Okazało się, że spotkał tu młodszych kolegów ze swojej dawnej szkoły powszechnej czyli szpiegnickiej podstawówki, gdzie uczył się w sali, która dziś ma numer 20. ■

## MŁODZI W MIEŚCIE

ALA LIS – II KLASA  
SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2  
W KATOWICACH



– Namalowałam pomnik Powstańców Śląskich, bo podobają mi się bardziej od Spodka. W Katowicach lubię moją ulicę Adama Kocura, bo jest tam górką, gdzie można zjeżdżać zimą.

MAGDA REYMAN – VIII LO  
W KATOWICACH



– Ten konkurs ma sens, bo gromadzi młodych, twórczych ludzi z Katowic, którzy mogą się poznać i czegoś od siebie nauczyć. Katowice dobrze się fotografuje, ale dobrze by było, gdyby wreszcie zmodernizowano rynek.



JO, ŚLĄZOK  
MAREK SZOLTYSEK

## Adwentowe wilki

**T**ak mi się złożyło, że nigdy nie widziałem wilka, nawet w ogrodzie zoologicznym. Przez to jednak zwierzę to wcale nie jest mi jakoś bardziej obce, gdyż wilk tkwi głęboko w mojej świadomości. Od dziecka bowiem poznałem wilka poprzez bajki, o Czerwonym Kapturku, trzech wierzkach czy o siedmiu koziczkach. Bardzo dobrze też pamiętam fragment książki Zofii Kossak „Błogosławiona wina”, z której dowiedziałem się, jak zgłodniałe i napastliwe wilcze watahy potrafiły zaatakować ludzi jadących saniami na kuligi czy wracających wieczorami z nieszpórów. Wilki spotykałem też przy lekturze Ezopowych bajek czy Pana Wołodjowskiego. Również bez większej trudności można sobie przypomnieć wiele wilczych powiedzonek: Nie wywołuj wilka z lasu! Kto z wilkami żyje, z wilkami wyje! Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka! O wilku mowa! Mów wilkowi pacierz, a wilk woli kozią macierz!

**J**ednak w naszej kulturze jest też miejsce dla dobrych wilków. Naprawdę! Bo przecież właśnie wilczyca uratowała od śmierci głodowej Remusa i Romulusa, legendarnych założycieli miasta Rzym. A św. Franciszek z Asyżu idąc do miasta Gubbio, napotkał złego wilka. Witam cię, mój bracie wilku – rzekł święty. A potem na skutek rozmowy wilk się nawrócił. Później wystraszonemu mieszkańcom Gubbio Franciszek powiedział na tę okoliczność,



że wilki mogą tylko zaatakować nasze ciało, natomiast przede wszystkim powinniśmy się bać diabła, przez którego można narazić duszę. Mówił, że wilkowi można dać rękę na zgodę a szatanowi – nie. Warto przemyśleć tę franciszkańską opowieść. A jest ona zapisana jako „Kwiatki 21” w słynnej średniowiecznej książce brata Ugolino pt. „Kwiatki św. Franciszka”.

**W**ilki wilkami! Wszystko fajnie – może się ktoś zapytać – ale co to ma wspólnego ze Śląskiem? Oczywiście że ma! Tak więc PO PIERWSZE Ślązkowi wszystko kojarzy się ze Śląskiem. PO DRUGIE na Śląsku mamy kilka miejscowości, których nazwy i herby związane są z wilkiem, przykładowo Wilkowyje koło Tychów czy Wilcza koło Rybnika. PO TRZECIE u mnie w rodzinie żyła kiedyś tak *fest staro* ciotka Francka

... i przysłowił wilk świętemu Franciszkowi, że się poprawi!

Wilczyńo i ona miała taką książkę o swym patronie, św. Francisku ze Asyżu. Ciotka więc z racji imienia „Francka” i nazwiska „Wilczek”, odmienianego też „Wilczyńo”, szczególnie upodobala sobie opowieść o tym, jak jej święty patron nawrócił wilka. Dzięki temu zawsze twierdziła, że ludzie i wilki *dycki* mogą być lepsi niż są, tylko muszą chcieć! Natomiast PO CZWARTE aktualnie mamy Adwent, więc jest dobry czas, by może przestać widzieć u innych tylko wilcze zęby czy wilcze spojrzenia. Bo może się okazać, że to właśnie z naszej winy człowiekowi jest wilkiem. Może się zdarzyć, że to my staniemy się jak wilki, i to jeszcze w perfidnie owczej skórze. A wiadomo, że koło nowonarodzonego Ponboczka w *betlyjce* jest miejsce dla pasterzy z barankami, nawet dla woła i osła, ale nie dla wilków. *Bestoż dejcie se pozor!*

Rzemiosło i przedsiębiorczość

# Między krupniokiem i oscypkiem

Media informowały niedawno na temat góralskiej wojny o oscypka. Jeśli mieszkańcy Podhala mogli się zdobyć na skuteczną promocję swoich regionalnych produktów, rodzi się pytanie o aktywność Ślązaków.

W ubiegły wtorek odbyła się konferencja „Produkt regionalny – wizytówka śląskiego rzemiosła”. W Urzędzie Marszałkowskim powszechna była opinia, że produkty regionalne służą promocji województwa śląskiego. Inną kwestią jest ich wybór i sposób na reklamę.

Unia Europejska ma pod tym względem sprawdzone metody. Jednym z podstawowych sposobów realizacji tzw. polityki jakości jest wyróżnianie znakami potwierdzającymi wysoką jakość wyrobów rolno-spożywczych pochodzących z konkretnych regionów, jak też odznaczających się tradycyjną metodą produkcji. W Pol-



sce za prowadzenie systemu rejestracji produktów regionalnych i tradycyjnych odpowiada Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Obecnie na Liście Produktów Tradycyjnych wpisanych jest 58 produktów z województwa śląskiego. W tym rankingu przodujemy w kraju obok województwa podkarpackiego. Czołową pozycję nasz region zawdzięcza bogatym tradycjom kuchni regionalnej. Nie bez znaczenia jest polityka wspierania przez samorząd wojewódz-

ki producentów, którzy chcą wytwarzać wyroby według starych, sprawdzonych receptur.

– System znakowania wyjątkowej żywności, lokalnie produkowanej, zapoczątkowała Francja – mówi Grzegorz Russak, prezes Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego. – Obecnie jest to świetnie zorganizowany przemysł, który przynosi wymierne korzyści ich producentom. To rynek liczony w miliardach euro. Polskie produk-

Od lewej siedzą: Prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach Jan Klimek, dyrektor IR MSP Michał Wojcik oraz prezes Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego Grzegorz Russak

ty tradycyjne, mimo ich wysokiej jakości i walorów smakowych, wciąż nie są dostatecznie promowane w Europie, a ich liczba jest skromna w stosunku do potencjału naszych wytwórców.

Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego wspiera producentów wytwarzających według tradycyjnych receptur. Służy temu m.in. Jarmark Produktów Tradycyjnych, podczas którego odbywa się finał wojewódzki konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo. Prezentuje on mieszkańcom województwa tradycyjne jadlo, a jednocześnie uświadamia, jakie są możliwości rozwijania produkcji tradycyjnej żywności. **ML**

Komunikacja

## Więcej pociągów

Zmiany w komunikacji kolejowej ostatnio oznaczały przede wszystkim cięcia dotychczasowych połączeń. Tym razem jest inaczej.

– Nowy rozkład jazdy tworzyli wspólnie z przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego – mówi Krzysztof Radomski, zastępca dyrektora Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych. – Pod uwagę wzięto także sugestie samych pasażerów. Toteż uwzględnia on potrzeby i oczekiwania mieszkańców województwa.

Utrzymanie dotychczasowych i utworzenie kilku nowych przewozów to efekt 5-letniej umowy, jaką zawarło Województwo Śląskie ze Spółką PKP Przewozy Regionalne.

– Jej efektem jest wsparcie, które wyniesie 510 mln zł, czy-



Jacek Stumpf, dyrektor Wydziału Komunikacji i Transportu Urzędu Marszałkowskiego Woj. Śląskiego podczas konferencji prasowej Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych

li prawie o 20 proc. więcej, niż w ostatnich latach. Oczekujemy, że oferta zachęci nowych pasażerów do korzystania z kolei – mówi Jacek Stumpf, dyrektor Wydziału Komunikacji i Transportu Urzędu Marszałkowskiego.

Przewozy Regionalne to największy przewoźnik kolejowy w województwie śląskim. Przewozy realizowane przez tę spółkę stanowią 14,4 proc. przewozów regionalnych, wykonywanych w całym kraju, i klasyfikują nasze województwo na pierwszym miejscu pod tym względem.

Aby zapewnić pasażerom lepszy komfort i bezpieczeństwo podróżowania, wprowadzono – dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej – 21 zmodernizowanych elektrycznych zespołów trakcyjnych i 5 wagonów osobowych.

W nowym rozkładzie jazdy zaplanowano 100 pociągów międzywojewódzkich pospiesznych, w tym 8 pielgrzymkowych i 31, które rozpoczną swój bieg na stacjach woj. śląskiego. W nowej ofercie przewozów regionalnych przewidziano 482 pociągi. Znajdzie się w nim m.in. 16 pociągów RegioPlus oraz nowe pociągi osobowe relacji Gliwice–Częstochowa, Częstochowa–Gliwice i Pszczyna–Bielsko-Biała, Bielsko-Biała–Pszczyna.

Wśród nowości w ofercie przewozów międzywojewódzkich pojawi się kilka nowych połączeń, w tym m.in.: pociąg „Merkury” (relacji Katowice–Szczecin Główny), „Wiking” (Bielsko-Biała–Szczecin), a także pociągi sezonowe: Kraków Płaszów–Ustka, czy Katowice–Świnoujście. **KM**



# Nawet śmie



Dzwonnica  
w Brzezince  
nie jest zbyt piękna.  
Przypomina  
jednak sprzeciw  
mieszkańców wobec  
komunistycznego  
totalitaryzmu.  
Stała  
w jedną noc,  
zanim władze  
zdążyły oficjalnie  
cofnąć zgodę  
na jej budowę.

tekst i zdjęcia  
**MIROSLAW RZEPKA**

**D**zisiaj, gdy sly-  
chać dzwony,  
wiadomo, że  
kościelny Je-  
rzy Mosler ciągnie za  
sznury. W parafii trwa-  
ją remonty, niedawno  
powstała też kaplica  
przedpogrzebowa. Ele-  
ktryczny napęd dzwo-  
nów nie jest w tej chwi-  
li najważniejszy.

## Ciągła przebudowa

– W latach 60. XX  
wieku w prezbiterium  
wstawiono witraże przed-  
stawiające trzy pierwsze  
tajemnice Różańca. Te-  
raz postanowiliśmy to  
uzupełnić i w całym ko-  
ściele wymieniamy okna  
na witrażowe – opowia-  
da proboszcz, ks. Pa-  
weł Bubalik. – Mamy już  
wszystkie tajemnice ra-  
dosne i światła. Prze-  
budowujemy świątynię.  
Dawna przykościelna  
salka zostanie włączona  
do nawy bocznej. Tam  
jest okno, które zmie-  
ści dwie ostatnie części  
Różańca.

Aby przyłączyć salkę,  
trzeba przenieść rząd  
konfesjonałów wbudo-  
wanych w ścianę.

– Nam to nie prze-  
szkadza – śmieje się

Franciszek Seweryn. –  
My ciągle coś poprawia-  
my w naszym kościele.

Rzeczywiście, świą-  
tynia różni się od tej wy-  
budowanej w XIX wie-  
ku. Jest większa i wyż-  
sza. W środku też wy-  
gląda zupełnie inaczej.

– Właściwie zosta-  
wiliśmy tylko pierwotne  
ściany. Całą resztę rozbudowaliśmy i zmieniliśmy – tłumaczy proboszcz. – Przy podwyższaniu musieliśmy położyć nowy dach. Jednak według starych planów, ponieważ budynek ma ponad sto lat. Każda zmiana wymaga zgody konserwatora zabytków.

Jedynie wieża ko-  
ścielna i dzwonnica nie  
były zmieniane. Do tej  
pory dzwony wprawia w  
ruch kościelny.

Powyżej z lewej: **Dzwonnica w Brzezince stanęła w ciągu jednego dnia**

Poniżej z lewej: **Elżbieta Ciepłok pokazuje imponujący zbiór zdjęć papieży i biskupów w jednej z sal probostwa**

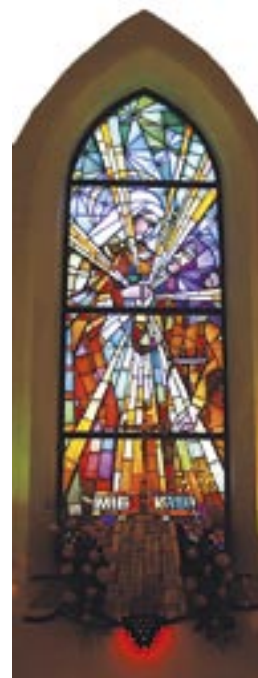
Poniżej z prawej: **Bożonarodzeniowa stajenka będzie zajmować całą tę przestrzeń, pokazuje Franciszek Seweryn**

– To moja praca –  
mówi Jerzy Mosler. –  
Dzwonię przed Msza-  
mi oraz na „Anioł Pań-  
ski”. Nasza dzwonnica  
jest świadectwem wiary.  
Powstała w jeden dzień  
w 1956 roku. Dostali-  
śmy zgodę na jej bu-  
dowę, zamówiliśmy czę-  
ści. Zanim przybyły, sy-  
tuacja w kraju zmieniła  
się i nie wolno było sta-  
wiać obiektów sakral-  
nych. Zdążyliśmy jed-  
nak ją postawić, zanim  
oficjalnie cofnięto nam  
zgodę.

## Dobry kontakt z młodzieżą

Parafianie są najbar-  
dziej dumni nie z te-  
go jednak, co widać na  
pierwszy rzut oka. Aby  
zobaczyć miejsce, któ-  
re napędza ich szczegó-  
lną radością, trzeba zejść  
schodami pod kościół.  
Tam znajduje się ora-  
torium – salka spotkań  
z zapleczem kuchennym.  
W soboty groma-  
dzą się w niej dzieci,  
by uczestniczyć w zaj-  
ęciach ochronki.

– Przychodzi ich  
około 30. Wspólnie się  
modlą, bawią, jedzą –  
mówi proboszcz. – Dba-  
ją o to miejsce. Po każ-



**Witraż za ołtarzem przedstawia nawiedzenie św. Elżbiety**

dym spotkaniu sprząta-  
ją, żeby zostawić porzą-  
dek. Zajęcia prowadzą  
wolontariusze.

– Już gimnazjali-  
ści chcą pomagać, aby  
najmłodszym zapewnić  
chwilę radości – dodaje  
Franciszek Seweryn. – A  
z doświadczenia wiemy,  
że gdy ludzie raz włą-  
czą się w życie wspól-  
noty, to potem chcą w



Najświętszej Maryi Panny w Brzezince

# rci się nie boją



Nowe witraże wyobrażają tajemnice światła

niej być. Pewnie dlatego nie mamy kłopotów z młodzieżą. Przycho-  
dzą do kościoła chętnie. Mamy oazę, dusz-  
pasterstwo studenckie, a nawet zespół „Przył-  
dek Dobrej Nadziei”. Na pielgrzymki też jeździ  
głównie młodzież.

O statystyki piel-  
grzymkowe w parafii  
bez obaw można pytać  
Franciszka Seweryna. Od  
50 lat jest bowiem prze-  
wodnikiem po Kalwarii  
Zebrzydowskiej. Organi-  
zuje również wyjazdy do  
innych miejsc kultu.

– Na męską pielgrzym-  
kę do Piekar od około 30

lat jeździmy na rowerach  
– przypomina Jerzy Mo-  
sler. – Wtedy również naj-  
więcej jest ludzi młodych.

## Wierzmy w moc modlitwy

W parafii działa rów-  
nież wiele grup dla doro-  
słych. Jest Rodzina Radia  
Maryja, Apostolstwo Do-  
brej Śmierci i świecka ro-  
dzina błogosławionego  
Edmunda Bojanowskie-  
go. Powstanie tej ostat-  
niej grupy zainspirowa-  
ły pracujące w Brzezince  
siostry służebniczki.

– Znajoma z Janowa,  
Genowefa Sojka, zaczę-  
ła mnie namawiać, abym  
przyłączyła się do Apo-  
stolstwa Dobrej Śmierci  
– opowiada zelatorka El-  
żbieta Cieplok. – Potem  
zaczęła dopytywać, cze-  
mu u nas takie Apostol-  
stwo nie działa. W koń-  
cu przekonała nas wszyst-  
kich, że powinniśmy mod-  
lić się o dobrą śmierć.

Grupa rozrosła się  
już do setki osób. Zapi-  
sują się całe rodziny.  
Najmłodszy członekowi  
mają 12–13 lat. Raz w  
miesiącu spotykają się  
na Eucharystii. Ponadto  
codziennie przed Msza-  
mi grupa spotyka się,  
aby odmówić Różaniec  
lub Godzinki do Matki  
Boskiej Bolesnej.

**Strop musiał być zrobiony  
według starych planów,  
więc zużyliśmy dużo więcej  
drewna, wyjaśnia kościelny  
Jerzy Mosler**



**Kościół  
ma ponad 100 lat.  
Wciąż jest remontowany  
i upiększany  
przez parafian**

– My nie myślimy  
ciągle o śmierci. Żyjemy  
zwyczajnie. Śmiejemy  
się, bawimy, płacemy.  
– tłumaczy zelatorka. –  
Wierzmy, iż dzięki na-  
szej modlitwie ostatnie  
chwile na ziemi przeży-  
jemy spokojnie. ■



## HISTORIA

Nazwa „Brzezinka” poja-  
wiła się w dokumentach  
historycznych w 1740 ro-  
ku. Wtedy osada należała  
do parafii w Mysłowicach.  
Murowany kościół mies-  
kańcy zbudowali w latach  
1892–1893. Świątynię kon-  
sekwował 22 listopada 1893  
roku proboszcz z Mysłowic  
ks. Klaszke. W 1902 roku  
utworzono w Brzezince lo-  
kalię, a rok później zosta-  
ła erygowana samodzielna  
parafia.



KS. PAWEŁ BUBALIK

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem w Brzezince od 22 lat. Najpierw  
przez 2 lata byłem wikarym. Parafia nie jest  
zamożna, ale ludzie są bardzo dobrzy. Na  
przykład od lat grupa siedmiu kobiet dba o  
kościół. Gdyby nie pomoc parafian, nigdy bym  
tu niczego nie zmienił.

Problemem jest brak nowego budownictwa. To  
powoduje, że młodzi wyprowadzają się stąd krótko  
po ślubie. Część z nich wybiera emigrację.  
Udają się najczęściej do Anglii, Irlandii, Włoch. Bez  
młodych małżeństw mamy w statystykach więcej  
pogrzebów niż chrztów. Parafia się starzeje.

Zamierzamy dokończyć przebudowę świątyni.  
Wierzę również w to, iż coraz więcej osób  
będzie przychodziło na nabożeństwa. We wtorek  
szczególnie czcimy św. Antoniego, w środę  
Matkę Boską Nieustającej Pomocy, w piątek  
Jezusa Miłosiernego. W czwartek mamy adora-  
cję Najświętszego Sakramentu. Liczę, że z cza-  
sem będzie się nas modliło coraz więcej.

## ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

- Msze święte niedzielne o godz.: 6.30; 8.00; 9.30; 11.15; 15.30
- Msze święte w dni powszednie o godz.: 8.00; 18.00
- Nieszpory w niedziele o godz. 15.00

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscniiedzielnny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,  
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

MIROSLAW RZEPKA



Techniki starych mistrzów pokazane w Katowicach

## Dotykali historii

Narzędzia kamienne, kościane, rogowe, miedziane, brązowe i żelazne, zwoje papirusu, czerpany papier, a nawet prawdziwy ołówek mogli zobaczyć i dotknąć uczestnicy spotkań pod hasłem „Śladami Gutenberga”.

Imprezę przygotowało Muzeum Historii Katowic. Przybyła nie tylko młodzież w ramach szkolnych zajęć, ale również osoby dorosłe.

– Jestem zafascynowany historią, ludzką kulturą, przemianami, jakie się dokonywały – powiedział Tadeusz Grajpel. W historycznym stroju prowadził zajęcia, pokazywał eksponaty, zachęcał do pisania na woskowych tabliczkach. Rozdawał czcionki drukarskie, by

każdy mógł zobaczyć je z bliska. – Wszystko, czym dzisiaj możemy się cieszyć, cała technologia ma bogatą historię. Zawdzięczamy ją pokoleniom, które były przed nami – tłumaczył.

Opowiedział między innymi o rozwoju pisma i dawnych sposobach przepisywania ksiąg. Pokazywał również prawdziwy ołówek, czyli ołowiany pręcik, którym można było pisać nie tylko na papirusie i pergaminie, ale również na kamiennych tabliczkach.

Tadeusz Grajpel to prawdziwy pasjonat. Zrekonstruował XV-wieczną prasę Gutenberga. W swojej pracowni prowadzi badania nad sposobem, w jaki mistrz z Moguncji odlewał czcionki. Uczestnicy spotkań byli świadkami składania i drukowania jednej ze stron „Biblii”. **MR**

■ R E K L A M A ■

**eM**  
radio eM 107.6 FM

*Na prowincji*

ŚLUCHAJ RADIONOWELI  
WE WTOREK I CZWARTEK O 6:20  
ORAZ W SOBOTĘ O 8:00

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej i Programu Operacyjnego Polecenia. Technika oraz sprzęt, w ramach którego został zorganizowany projekt, sfinansowane zostały przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

**TVP KATOWICE**

### TV Regionalna 09–15.12.2007

#### NIEDZIELA ■ 09.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościoła – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Nasz reportaż
- 19.00 Zbliżenia filmowe
- 19.15 Pomysł na sukces 50+
- 19.35 Motokibic.TV
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

#### CZWARTEK ■ 13.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Na co dzień
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Poza rządem
- 17.00 Narciarski weekend
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.15 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 Telewizja Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

#### PIĄTEK ■ 14.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Narciarski weekend
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Katowice
- 17.00 To się wytnie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Czwarta władza – program publicystyczny
- 19.15 Trudny rynek
- 19.35 Trójka tam była
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

#### SOBOTA ■ 15.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.00 Magazyn hokejowy
- 08.45 Bajki dla dzieci
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Tygodnik Regionalny
- 17.00 Jak ten czas leci
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Narciarski weekend
- 19.00 Z najlepszymi życzeniami
- 19.30 Pora na kulturę – magazyn kulturalny
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni Magazyn Sportowy

#### PONIEDZIAŁEK ■ 10.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska Sosnowiec
- 17.00 TV Katowice poleca
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Tropiele – reportaż
- 19.00 Śluzaków portret własny
- 19.15 Tygodnik Regionalny
- 19.35 Kronika miejska – Jaworzno
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

#### WTOREK ■ 11.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Punkt widzenia
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Trójka tam była
- 19.00 Zaolzie – magazyn
- 19.20 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

#### ŚRODA ■ 12.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Rybnik
- 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo